№ 35. Sobota—20 Kwietnia (2 Maja) 1885 roku. Rok II.

Prenumerata
w Radomiu:
Rocznie . . . . rs. 4.
Półrocznie. . . . . „ 2.
Kwartalnie . . . . „ 1.
Za odnoszenie do mieszkań miesięcznie kop. 5.
z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . . . „ 2 „ 50.
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty wieczór.

Ogłoszenia
Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . „ „ 5.
Dwa następne . . . . „ „ 4.
Dalsze . . . . „ „ 3.
Nekrologie i *reklamy* podwójnie.
Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 3 Maja Znal. Ś. Krzyża i Aleksandra.
„ 4 „ ś. Floryana
„ 5 „ ś. Pijusa V Papieża
„ 6 „ ś. Jana Ap. w Oleju

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W RADOMIU
ulica Lubelska № 137.
Rękopismy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut 32
Zachód „ „ „ 7 „ 23
Długość dnia . . . godzin 14 „ 51
Przybyło „ . . . „ 7 „ 13

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcya Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego i Księgarnia P. Zucker.

Odznaczenia za gorliwą służbę otrzymali: Pomocnik Kasyera pow. Sandomierskiego Feliks *Balikowski*—rangę registratora kollegialnego oraz starszy urzędnik do szczególowych poruczeń Izby Skarbowej Piotr *Murawiew*—order Ś-tej Anny 3 klasy.

Pierwsza przygotowawcza WYSTAWA NA PROWINCYI w Radomiu.

Tak, Radom daje początek.

Pozwolenie Władzy jest; jest już także i komitet, który się wczoraj zorganizował. Nie pozostaje zatem, jak tylko energicznie zabrać się do dzieła. Prawda, czas krótki, ale dziś jeszcze powtarzamy, że przy dobrej woli, wiele trudności da się pokonać, byle tylko i mieszkańcy zechcieli pojąć doniosłe znaczenie ekonomiczne takiej wystawy i każdy usiłowania poparł jak może. Niedość bowiem pracy komitetu, bo ta przy najlepszych chęciach może pozostać bezowocną; jeżeli wszyscy nie przyczynią się do dzieła, jeżeli nadto nie umilkną ambicyjki zaściankowe, mimowoli zadraśnięte w czemkolwiek. Pomnieć bowiem należy, że komitet zorganizował się tylko z sił miejscowych, jedynie z powodu, iż brak czasu nie pozwolił zaprosić do udziału i mieszkańców dalszych okolic. Nie pora dziś na niechęci, gdy idzie o dobro ogółu i to nie małe.

Tak więc każdy, zwłaszcza też inteligencya, obywatelski ma obowiązek, o ile można zachęcać do przyjęcia udziału w wystawie, zwłaszcza też, mniej świadomy jej celów nasz lud miejski i wiejski. Ktokolwiekby wiedział, że w jakimś zakątku kwitnie przemysł drobny, niechże o tem pospieszy nam donieść, a zarazem tamtych zachęci do udziału. My ze swej strony chętnie i natych miast na każde żądanie wyślemy stosowną ilość deklaracyj i instrukcyj.

A znaczenie i cel takiej wystawy chyba każdy mniej więcej inteligentny dobrze pojmuje. Nie tracąc więc czasu i miejsca na zbyteczne może tłumaczenia, (co zresztą łatwiej nam będzie uczynić w następnych numerach) dziś raczej objaśnimy tylko o warunkach tej wystawy.

Wystawa radomska, jako przygotowawcza do wystawy przemysłowo-rolniczej warszawskiej, tem samem musi przyjąć za zasadę jej program, a więc objąć zarówno rolnictwo, jak przemysł fabryczny i drobny. To znaczy, że w dziale rolnictwa mieścić się będzie inwentarz oraz narzędzia, płody wszelkiego rodzaju i ogrodownictwo. Dalej w dziale przemysłu nietylko wyroby fabryczne i rękodzielnicze, ale także materyały surowe, do wyrobów tych użyte, bądź to roślinne, bądź kopalne, stanowiące naturalne zasoby i bogactwo guberni.

Więcej szczegółowy program podamy później, dziś nadmieniamy jeszcze, że za miejsca żadna opłata pobieraną od wystawców nie będzie; jedynie zarząd wystawy strącać zamierza 10% od przedmiotów sprzedawanych. Również i wystawcy poza konkursowi nie za miejsca, lecz tylko od dokonanych tranzakcyj płacić będą 15%.

Nadto, przedmioty, uznane za względnie dobre i kwalifikujące się na wystawę warszawską, wysłane tam będą kosztem—tutejszej. Będzie to także między innemi pewien rodzaj nagrody.

Wszelkich informacyj udzielać będzie nasza redakcya i do niej też należy przesyłać deklaracye, które przyjmowane będą do dnia 20 maja. Nie znaczy to jednak, aby przed tym terminem należało już i przedmioty dostarczać. Na to będzie czas do dnia 28 maja, a inwentarz najpóźniej rano w dniu otwarcia t. j. 30 b. m. dostarczonym być winien z zapasem paszy na dni 6, gdyż tak długo wystawa trwać będzie. Rozumie się, że kto zechce uniknąć przewózki paszy, będzie ją mógł na miej-

---

8

HISTORYA DWÓCH SERC.

POWIEŚĆ

przez

Waleryę Marrené (Morzkowską).

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 34)

Strój jej był zazwyczaj surowy, harmonizował z postacią, lubiła nosić suknię czarnego koloru, a przy niej śnieżnej białości kołnierzyk, i tak ubrana przypominała aż do złudzenia mieszczańskie średniowieczne matrony, unieśmiertelnione pędzlem flamandzkich mistrzów. Była to taż sama sztywność i ostrość konturnów, toż samo oblicze odbijające jedynie drobne troski i myśli. Patrząc na tę kobietę zarówno jak na te portrety, można było przysiądz, że życie ich było nieskazitelne, nieposzlakowane....

Przypatrzywszy się przecież uważnie pani Anastazyi Bergmanowej, dostrzegało się w jej twarzy pewnych sprzeczności, mogących dać do myślenia: wyraz jej był ostry, nieubłagany, znać w niem było zaciętą wolę, nawet upór. Może dla tego postępowanie jej było tak jednolite, że ciasnota myśli nie dopuszczała rozumowania; tym sposobem wyrabiał się w niej rodzaj harmonii i pewności siebie, dającej łatwe zwycięztwo nad każdą rozbitą na poły indywidualnością, chociażby ta górowała nad nią o całe niebo.

Bo harmonia bywa różnolita, posiadać ją może zarówno mędrzec, co poznał właściwą wartość rzeczy, i prostaczek, któremu nigdy nie przyszło na myśl kwestyonować żadnej z przyjętych zasad, rządzących ludźmi, wyrabia się ona z właściwego ustosunkowania władz naszych, Może w tem leży tajemnica niejednego panowania. Ten co sam potrafi uwierzyć we własną biegłość, ma zawsze szanse wmówienia w drugich tej wiary i znajdzie niewątpliwie adeptów, liczba ich tylko zależeć będzie od rozmaitych danych, od stopnia oświaty, siły przekonań i wzajemnego stosunku dodatniej i ujemnej wiary, Człowiek, który dobrze wie czego chce, prawdopodobnie zawsze otrzyma zwycięztwo nad przeciwnikiem niezdecydowanym i nie mającym jasnego celu, chociażby ten przeciwnik był wyższy duchowo.

Bergmanowa miała więc tę podwójną wyższość nad swojem otoczeniem, że jeśli sama nie nazywała się wyrocznią, postępowała przecież tak, jak gdyby pod tym względem nie miała żadnej wątpliwości. Czyniła to zaś w naiwności ducha, bo nigdy nie zastanawiała się ani minuty jednej nad żadnemi metafizycznemi kwestyami. Za to wiedziała doskonale czego chciała, i przeprowadzała wolę swoją, nie zważając na opór żaden, nie troszcząc się wcale czy jest lub nie jest sama nieomylną. Kwestya nawet postawiona w ten sposób byłaby dla niej niezmiernie zawikłana;—lubiła ona bowiem widzieć rzeczy tak jak są, bez omówień. Rozumiała z łatwością każdą trudność określoną zmysłową, że tak powiem, ale zato wszelkie przenośnie i wyobrażenia umysłowe były dla niej zupełnie niepojęta.

Pod tym względem przypominała ludy pierwotne, które nawet nie mają wyrazów na podobne rzeczy; dla pani Bergmanowej tak jak dla nich, istniało tylko to, co było dotykalne. Ztąd pochodziła zapewne w drobnych rzeczach jej trafności poglądów, bo jeśli była zupełnie niezdolną do objęcia całości położenia i charakteru, jak wszyscy ludzie jednostronni, za to nic nie odwracało jej uwagi od potocznych przedmiotów. I stosując się do fizycznego prawa, zyskiwała na siła to, co traciła na przestrzeni; umysł jej był tém bystrzejszy w niektórych rzeczach, że tak ich mało objąć był zdolny. Przytém, przez kilkunastoletnie rządy, nawyknienie przyszło tak doskonale w pomoc naturze, że nietyko nie pamiętano właścicielki mydlarni inną niż była teraz, ale nawet nikt nie przypuszczał, by ona była w swoim czasie młodą, piękną, by zajmowała się strojami, światem, zabawą, a nie samowładnym rządem. A przecież wpatrzywszy się uważnie w twarz tej kobiety, można było się doczytać, że ascetyczne życie, jakie wiodła, nie odpowiadało jej naturze. Zapewne pokusy serca i wyobraźni nie istniały dla Anstazyi Bergmanowej, nawet w wiosennych latach, ale za to zmysły jej musiały dopominać się praw swoich i może bez walki ukojone nie były. Może uśpiła je niezmordowaną pracą, bo była twardą dla siebie zarówno jak dla drugich, a niedając sobie czasu na rozważanie trudności położenia, wyszła zwycięzko. Pomimo tego pełne wargi, zaokrąglone lubieżnie, łuk gęstych brwi czarnych, namiętny prawie ruch nozdrzy, świadczyły o popędach, które nie weszły w czyn, ale pomimo tego drzemały w tej kobiecie, skazane na wieczne milczenie. W tem może leżała tajemnica tej goryczywy pisanej na twarzy, tej suchej stanowczości, dźwięczącej w jej stłumionym głosie.

Jednak pierwiastku złożonego w naturze nigdy zupełnie zagłuszyć nie można; namiętność usunięta z życia, wcieliła się w inną formę, ale wybuchnąć musiała i wybuchnęła w miłość, jaką pani Bergmanowa miała dla dzieci.

(d. c. n.)

scu po cenach normalnych nabywać.

Nadto dodać tu należy, iż komitet zyskał już od zarządu kolei obietnicę ustępstwa co do przejazdu gości oraz przewozu na wystawę przeznaczonych okazów.

Dziś jeszcze stanowczo rozstrzygniętym nie został wybór miejsca. W każdym razie—resursa, jej ogródek i plac przyległy; albo też wzniesiony będzie stosowny budynek w starym ogrodzie. Dziś lub jutro sekcya gospodarcza ostatecznie tę wątpliwość rozstrzygnie. Możemy jeszcze ze swej strony pod sekretem nadmienić, że komitet otrzymał już kilka ofert przedsiębiorców, którzy swoim kosztem nawet zadeklarowali przyczynić się do uświetnienia wystawy pod względem efektu zewnętrznego; a jeden z nich, firma Warszawska, gotów oświetlić wystawę światłem elektrycznem. Zdaje się także, że na czas ekspozycyi, dla teatru zbudowaną zostanie w tymże ogrodzie letnia scena prowizoryczna, tak samo oświetl na Ze względu na przyjezdnych, jest to pomysł bardzo dobry, gdyż trzeba im pobyt uprzyjemnić. Ma też być jedna z orkiestr włościańskich. Ale o tem wszystkiem jeszcze—sza! Co będzie—zobaczymy, a tymczasem myślmy, aby sama treść rzeczy była dobrą i obfitą, a to powtarzamy, wiele od mieszkańców zależy.

W następnym numerze podamy bliższe szczegóły oraz skład Komitetu wystawowego i listę sędziów.

Wiadomości bieżące.

OGÓLNE.

Pieniądze, wysyłane w listach zwyczajnych i rekomendowanych, odtąd nie będą wprawdzie ulegać konfiskacie, jak dotychczas, ale tylko podwójnej opłacie asekuracyjnej i 7 kop za rekomendacyę.

Podwyższenie etatów zamierza wyjednać ministeryum oświaty, dla osób pochodzenia rosyjskiego, służących w Królestwie Polskiem. Również i płace nauczycieli wyznań obcych, mają być zrównane z dotychczasowym naj wyższym etatem.

Pomoc. Ludność zamieszkująca miejscowości, przyległe do linij kolei żelaznych, obowiązaną będzie odtąd nieść pomoc w razie rozbicia pociągu lub zamieci śnieżnych, naturalnie za wynagrodzeniem i dostarczeniem żywności na czas trwania roboty.

Drzewo na opał dla szkółek parafialnych może być kupowane w lasach rządowych za połowę ceny.

Świadectwo szczepienia ospy wymaganem będzie od dzieci wstępujących do szkółek elementarnych.

Wstępujący w roku przyszłym do warszawskiej szkoły weterynaryi, będą obowiązani przedstawić świadectwa dojrzałości (z 8-u klas), a przynajmniej z 6-u realnych.

Z MIASTA.

Koncert na dochód kościoła w Sulisławicach, a o którym jużeśmy wzmiankowali, odbyć się ma napewno w dniu 16 b. m. w sali Resursy. O ile wiemy udział swój przyrzekło kilka wybitniejszych osobistości ze świata artystycznego Warszawy. Między innemi deklamować ma panna Czaki. Miejscowe siły mają się także przyczynić do urozmaicenia tej reprezentacyi. Spodziewać się przeto należy, że w takich warunkach, pomimo niesprzyjającej pory, sala pustkami świecić nie będzie.

Naczelnikami oddziałów Straży Ogniowej Ochotniczej w Radomiu na rok bieżący, z decyzyi Gubernatora, zostali zatwierdzeni: do oddziału I-go Jan Szyffman, do II-go Jan Dutów, do III-go Juljan Polaczek i do IV-go Władysław Kurniewicz.

Wyjazd. Wydział kryminalny tutejszego sądu okręgowego, wyjeżdża jutro na tydzień do Opatowa, zkąd uda się potem na 3 dni do Staszowa, z celem osądzenia aż kilkudziesięciu spraw, z których parę będzie poważniejszych, między innemi jedna á la Kusociński, o szulerkę.

Do Staszowa udaje się sam prezes sądu, do Opatowa zaś tylko sędziowie: Spaski, Wechterstein i Prikot z towarzyszem prokuratora baronem Raden.

O podniesieniu się wartości placów pod miejskich w pobliżu linii kolei żelaznej w Radomiu, przekonać się można z następujących danych.

W r. 1860, kiedy nastąpiło we wsi miejskiej Dzierżkowie, uregulowanie gruntów włościańskich, pomięszanych z gruntami mieszczan Radomskich, tudzież proboszczowskiemi i należącemi do kasy miejskiej, nastąpiło również i odseperowanie takowych.

Skutkiem tego wszyscy właściciele, posiadający tak większe, jak i mniejsze przestrzenie ziemi w Dzierżkowie, małej stosunkowo wartości, otrzymywali w zamian w blizkości miasta place, z których każdy obejmował po 11900 łokci kwadratowych. Wtedy to miasto otrzymało wielki czternasto-morgowy plac pod nowy ogród spacerowy, obecnie istniejący. Place dwusto-prętowe nabywano wówczas po cenie 30 rubli;—w dwanaście lat później to jest w roku 1872 cena ta już podskoczyła od 300 do 450 rs.—w roku 1879 do 900 rs.—w roku 1882 od 1500 do 2000 rs.—w roku 188³/₄ od 3000 do 4000 rs. i ta cena obecnie się utrzymuje Cena więc placów podmiejskich, sprzedawanych w ostatnich latach na łokcie kwadratowe w blizkości plantu kolei żelaznej położonych w czystem polu, doszła w ciągu ostatnich 25 lat do takiej wysokości, o jakiej nikt z pierwotnych ich właścicieli nigdy nie marzył, powiększyła się bowiem sto razy.

Zdrowotność w r. 1884. Rok ten można zaliczyć do szczęśliwszych pod względem zdrowotności naszej guberni, jakkolwiek w niektórych miejscowościach panowała ospa i odra; sporadycznie zaś pojawiał się tu i owdzie tyfus, błonica, krup, szkarlatyna, katary żołądka i kiszek, oraz karbunkuł.

Co do ospy, to ta najsilniej grasowała w p. Koneckim w ciągu prawie całego roku. Objawiła się najpierw we wsi Rogowie, zkąd objęła gminy: Konecką, Gowarczewską, Górymokre, Dobromierz i Przedborz. W powiecie tym zachorowało 235 dzieci, z których umarło 85.

Odra jeszcze w 1883 r. objawiła się w gm. Radzanów, pow. Radomskiego i trwała do kwietnia r. z. W jednej tylko wsi Wyśmierzyce zachorowało 204 dzieci, z których 6 umarło. W samym Radomiu było wypadków 36 z których 4 śmiertelne.

Potem znów w m. listopadzie odra wystąpiła ostrzej w gm. Wielogóra (p. Radomski) zkąd rozszerzyła się na gminy Gzowice i Kozłów. Zachorowało mężczyzn 2, kobiet 3 a dzieci 113, z których umarło 11.

Przebieg choroby był w ogóle dość łagodny a wypadki śmiertelne spowodowane były przeważnie przez przyłączenie się zapalenia płuc lub błonicy wskutek przeziębienia.

W m. Kozienicach wystąpiła ostrzej, bo ze 145 dzieci, epidemią dotkniętych, umarło 29. Naturalnie rozwojowi zarazy bardzo sprzyjały anti-higeniczne warunki życia ludu wiejskiego, jak np ciasne i nieprzewietrzane a ciemne mieszkania, w których często lokuje się inwentarz, beczki z kapustą albo pod łóżkiem kartofle.

Tyfus a w szczególności tyfus brzuszny z lekkim przebiegiem, we wsi Opatkowice (pow. Kozienicki) dotknął 14 osób, z których jednak wszystkie wyzdrowiały. Natomiast z 2 wypadków w Kozienicach 1 był śmiertelny.

W pow. Opoczyńskim na wiosnę było 47 wypadków choroby (4 śmiertelne) we wsi Janikowie, a w jesieni silniej ucierpiała wieś Świerczyna, gdzie z 12 chorych zmarło 5.

W powiatach Sandomierskim i Iłżeckim tyfus objawiał się tylko sporadycznie i najczęściej przechodził w zapaleniu płuc.

Błonicę, krup lub zapalenie gardła zauważono w Radomiu, zwłaszcza przy północnych albo północno-zachodnich wiatrach. Przebieg tych chorób najzłośliwszym się okazał u dzieci do lat 4.

Tak samo zdarzały się wypadki w osadach Solcu i Lipsku.

Szkarlatyna również nie epidemiczna objawiała się od czasu do czasu w p. Radomskim i Iłżeckim, a przy połączeniach z błonicą, była niebezpieczną. Zachorowało 42 dzieci, umarło 8.

We wsi Małoszyce (p. Opatowski) zachorowało na katar żołądka i kiszek 15 osób, z których umarło 3.

Karbunkułem zaraziło się od bydła osób 20 umarło 4.

Z innych chorób, w okolicach nadrzecznych tylko, i to dość rzadko, zauważono kołtun i wole a u żydów parchy i świerzbę.

Przestroga. Z różnych stron dochodzą nas wiadomości, że skutkiem zastosowania do kraju naszego nowej ustawy stemplowej, według której, pobierana na rzecz Skarbu opłata od przelewu własnoś i nieruchomej, podniesioną została z 4 na 40 od tysiąca, ludzie nieobeznani z przepisami prawa obowiązującego, w celu nieuiszczania Skarbowi rzeczonej opłaty, sprzedają i kupują majątki nieruchome na mocy umów prywatnych. Umowy takie, w przeważnej liczbie wypadków, zawierane są przez włościan niepiśmiennych i częstokroć sporządzają się pod powagą miejscowej władzy gminnej.

Z obowiązku naszego podnosimy tę sprawę, aby objaśnić nieświadomych rzeczy i rozpowszechnić wiadomość o tem, że na mocy prawa obowiązującego (art. 24 Przepisów z r. 1875 o zastosowaniu do Okręgu Sądowego Warszawskiego Ustawy notaryalnej z r. 1866) wszelkie umowy, dotyczące przelewu lub ograniczenia własności majątków nieruchomych, mogą być sporządzane tylko u rejentów. Wszelkie zaś tego rodzaju umowy prywatne na mocy samego prawa są nieważne. Nieważność takich umów zwykle pociąga za sobą dotkliwe straty dla stron, zwłaszcza jeżeli sprzedający jest niepiśmiennym lub też z innego powodu umowy własnoręcznie podpisać nie mógł. W takim bowiem razie strona kupująca nietylko, że nie nabywa prawa własności kupionego przedmiotu, lecz nadto może stracić zapłaconą przy umowie cenę, gdyż, nie mając własnoręcznego pokwitowania z odebranej ceny, nie może takowej poszukiwać ze skutkiem na drodze Sądowej. Oprócz tego strony narażają się na zapłacenie t. z kary kontrawencyjnej za nieużycie właściwego stempla, która, jak obecnie, dziesięć razy przewyższa wartość stempla i dotyka zarówno obie strony.

Ze względu na to, co się wyżej powiedziało, byłoby wielce pożądanem, aby władze gminne nietylko nie brały udziału przy zawieraniu podobnych umow, lecz nadto objaśniały strony, że umowy takie są nie ważne, i aby inteligencya miejska ze swej strony ostrzegała o tem nieświadomych włościan.

Szanowny Panie Redaktorze!

(Nadesłane). Parę dni temu w nocy zasłabło mi dziecko; na razie udałem się do najbliższego felczera na ulicy Rwańskiej p. Jakubowicza, aby przyszedł, celem ocenienia ważności choroby dziecka, lecz tenże pójścia odmówił, dając za powód, iż jest spocony. Uważając podobne postąpienie, więcej jak za nie właściwe, postanowiłem za pośrednictwem Pańskiej gazety zapytać czy, pan J. był w prawie tak postąpić?

Załączając wyrazy i t. d. *M. Gacki.*

Szanowny Panie Redaktorze!

Nadesłane. Zarzuty, czynione mi w jednym z ostatnich numerów pisma Pańskiego, dotknęły mnie z powodu ich bezwzględności i braku kompetencyi osób, które oskarżyły mnie w ten sposób. Na moje usprawiedliwienie mam następujące dane: 1-o) Woda, wypuszczana z garbarni, bywa czystą, nie zawierającą żadnych innych przymieszek, oprócz wapna i używanej przy oczyszczaniu skór soli chemicznej,—a obydwie te substancye nietylko że nie zarażają powietrza, ale przeciwnie, używane bywają, jako środki dezinfekcyjne (dowodem tego jest powszechnie znana okoliczność, że podczas najsroższych epidemii robotnicy—garbarze najmniej bywają nią dotknięci); organiczne ostatki zaś, rozkład których szkodliwym bywa w rzeczy samej, idą na nawóz; styczności więc z wodą pomienioną, spuszczaną w rów, w żaden sposób mieć nie mogą. 2-o) Zarzut niedbalstwa jest, co najmniej, nie na miejscu, gdyż na zalecenie lekarza powiatowego rów często bywał odwietrzany za pomocą chlorku, a oprócz tego w czasie mrozów oczyszczony był gruntownie z osadu wapna. 3-o) Nie zadawalniając się tem wszystkiem, chciałem usunąć i tę nieprzyjemną, chociaż pod żadnym względem nie niezdrową woń, i w roku przeszłym z tego powodu zacząłem kopać dół, mający służyć za rezerwoar, hermetycznie zamknięty, zamiast rowu. Ale ponieważ roboty dość późnem latem rozpocząłem, odłożyłem ich dokończenie na wiosnę, i w tym też zapewne miesiącu ukończone będą. Sądzę, iż Szanowny Redaktor nie odmówi pomieszczenia w szpaltach pisma swojego słów tych kilku, służących mi za usprawiedliwienie przeciw lichym insynuacyom, pochodzącym z osobistej urazy.

Z uszanowaniem *S. Adler.*

P. R. Zamieszczając tę obronę p. A. dodać tylko winniśmy, że jakkolwiek w samej rzeczy wapno wstrzymuje rozkład, to jednak niemniej jest prawdą, że woda niem nasycona, po pewnym czasie tak samo podlega fermentowi, a rozkład zawartych w niej części organicznych powoduje wytwarzanie się miazmatów. I dla tego to rów, o którym mowa, nietylko dla nosów dostarcza niemiłej woni, ale bynajmniej do lepszej zdrowotności się nie przyczynia.

Tak samo też widać zapatruje się komisya sanitarna, skoro innym garbarniom zaleciła pobudowanie stosownych rezerwoarów, aby w nich zebrane odchody, po zdezinfekcjonowaniu, wywożono na pola w hermetycznie zamkniętych beczkach.

Tak więc obrona p. A. w niczem bynajmniej nie osłabia poprzednio wyrażonej opinii naszej w tej sprawie. Pozostaje zatem jedno tylko, tj., aby p. A. jaknajspieszniej tak chwalebną intencyę reformy w czyn zamienił.

Z GUBERNI.

Z Opatowskiego donoszą, że odkryte tam kopalnie siarki i białej glinki, po bliższem zbadaniu okazały się tak ubogie, że wątpić można, czyby się nawet koszt eksploatacyi opłacił.

W Cerekwi dwie morgi zagajnika dębowego wczoraj uległy opaleniu. Ogień spowodowany został zapuszczeniem ognia w suche liście przez dzieci pasące bydło.

Z Iłżeckiego donoszą nam o wysoce charakterystycznym fakcie, który, jeśli z jednej strony rzuca pewne światło na usposobienie ludu naszego i dążność do samodzielności, o tyle znów dowodzi małej znajomości ogólnie obowiązujących praw co jest bezwątpienia objawem smutnym.

Dość wspomnieć, że na zebraniu w gminie Rzeczniów dnia 18 z. m z inicyatywy samego wójta, zapadła uchwała, aby wszystkich żydów, nieposiadających własności nieruchomej, zobowiązać do opuszczenia gminy w terminie do dnia 24 czerwca, zabraniając im na przyszłość pobytu w granicach gminy Ale nie dosyć na tem, bo na właścicieli domów, którzyby takim banitom, ośmielili się wbrew temu postanowieniu, mieszkania najmować, oznaczoną została kara rs. 10 na rzecz kasy gminnej. Uchwałę tę, z 286 podpisami przedstawiono Naczelnikowi guberni do zatwierdzenia. Naturalnie pozostanie ona bez skutku.

Dodać tu winniśmy, że wójt ten jest prenumeratorem „Zorzy“ i „Gazety świątecznej“. Można ztąd zatem przekonać się, jakie tych pism zadanie i jak one byłyby użytecznemi, gdyby zamiast ckliwo-idealnych powiastek i tym podobnych artykułów, albo opisów o wężu boa, zajęły się raczej obznajmieniem ludu z przysługującemi mu prawami i przywilejami.

Wypadki.

— Dnia 6 z. m. w porębie leśnej Lubienia, z niewiadomej przyczyny wynikły pożar, zniszczył 60 morgów młodego lasu należącego do Starachowickich zakładów górniczych w powiecie Iłżeckim.

— Dnia 9 z. m. w osadzie Jastrząb p-tu Radomskiego zgorzało dziewięć budynków, ubezpieczonych na summę 690 rs. i dwie stodoły nieubezpieczone,—przyczyna pożaru niewiadoma.

— W. 11 z. m. w osadzie Tarłów p-tu Iłżeckiego 3-ch letnia dziewczynka Maryanna Zientkowska, pozostawiona sama w domu, bez żadnej opieki, skutkiem zapalenia się na niej odzieży, najokropniej poparzona w trzy kwadranse po tym wypadku życie zakończyła.

— W nocy z d. 12 na 13 z. m. we wsi Nowy-młyn gm. Gzowice p-tu Radomskiego, od podpalenia przez niewiadomego złoczyńcę zgorzał młyn i tartak starozakonnego Trukenberga, ubezpieczone na summę 1050 rs.

— Dnia 19 z. m. znaleziony został w lesie przy szosie radomskiej o ¹/₄ wiorsty od m Kozienic żołnierz 25-o Smoleńskiego piechoty Łuka Iwanów, który przez powieszenie odebrał sobie życie. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Z KRAJU.

— Posada rejenta wakuje w osadzie Żarki.

— Panie w Warszawie zaczęły już nosić kapelusze w formie złocistych szyszaków!

— Karczewski, b. urzędnik filji banku polskiego w Łodzi, za przywłaszczenie sobie 32.000 rs. przez podrabianie weksli, skazany został w dniu 29 z. m. na osiedlenie w odległej Syberyi z pozbawieniem praw.

— W Brześciu Lit. pożar zrządził szkód na rs. 300,000. Setki biedaków obozują pod gołem niebem, oczekując na pomoc.

— Sokołow, redaktor wychodzącego w Warszawie pisma hebrajskiego p. t *Haasyf*, chętnie pomieszcza w tem piśmie prace naszych autorów, w własnem tłómaczeniu z zakresu sztuki, literatury, historyi, geografji, archeologji i przyrodoznawstwa.

Wiadomości polityczne.

Podobno ks. Bismark ręczył za utrzymanie pokoju. Wprawdzie dotychczas wojny jeszcze niema, ale też nie mniej sytuacya wcale pokojowo się nie przedstawia. Ten i ów dziennik, niby to półgębkiem zapewnia, iż wierzy jeszcze w pokojowe załatwienie kwestyi, jednak fakta zdają się mówić co innego. Bo nietylko, że oba państwa zbroją się energicznie, ale też inne także nie próżnują. Nawet Danja przygotowuje pływającą baterję pancerną i łodź torpedową z rozkazem jak najspieszniejszego ruszenia na morze; a pułk piechoty, który dopiero w jesieni miał się zebrać, otrzymał polecenie natychmiastowego przygotowania się do wymarszu. Powołano także część kawaleryi i kilkuset marynarzy.

Szwecya także zdaje się nie myśli pozostać bezczynną, a na tymczasem przygotowywa w swych fabrykach dla Anglji znaczną ilość naboi.

Są to wszystko objawy, których bynajmniej za pokojowe poczytać nie podobna. A jeżeli dotego dodamy, że pomimo głośnych zapewnień Porty o jej neutralności, pancernik Angielski już stoi na wodach cieśniny Dardanelskiej—to chyba musimy przyznać, że byłoby bardzo trudno dyplomacyi zażegnać burzę, i do pokojowych ramek cofnąć kwestyą, gdy już po za nie tak daleko wystąpiła. Zdaje się przeto, że nawet proponowany sąd polubowny mocarstw w sprawie gen. Komarowa, chociażby nawet przyszedł do skutku, co jest wątpliwem—cudu tego nie dokaże.

Tak więc wszystko zdaje się zapowiadać blizką już wojnę.

Warszawa 2 maja god. 2-ga po południu. *(telegram własny).*

Pszenica wyborowa wagi 242 f. od rs. 7.50 do 7.75; żyto wyborowe wagi 232 f. od 5.00 do 5.25; owies wyborowy wagi 132 od 3.05 do 3.45; Cukier od 3.17 do 3.32; mączka 2.70; okowita od 2.41 do 2.43.

Warszawa d. 2 maja (sprawozdanie handlowe).

Przed chwilą, jeżeli chwilą kilkanaście godzin nazwać można, z Berlina nadsyłane wiadomości były bardzo groźne. 192 25 m. za 100 rs. za dostawę końcomiesięczną świadczyć się zdawał o ostatecznym kryzysie w konflikcie anglo-rosyjskiem. W chwili gdy to piszemy dochodzą nas wiadomości daleko dla waluty rosyjskiej korzystniejsze. 195 do 196 płacić za 100 rs. obiecywano i wpływ wczorajszych notowań został zamortyzowany prawie zupełnie.

Za 100 marek w wekslach krótko terminowych na Berlin 51.50 żądano i płacono 51.40, potem niżej, aż do 51.27 k.

Za 1 funt sterling sterling 10.46 żądano cofając się w kursie ponownym od 10.45 do 10.42½.

Za 100 franków 41.55.

Za 100 florenów 83 żądano przy płaceniu 82.70 82.80.

Papiery stosunkowo mocne.

Listy likwidacyjne 89 za większe i 88.50 za mniejsze. Pożyczka wschodnia 93.25 w żądaniu.

Listy z. stawne ziemskie po 100 w seryi I, 99.75 w tych następnych: 96.20 w V, ofiarowywano i o 15 kop. niżej płacono.

Listy miejskie 95.25, 94.15, 93.20, 92.30, wedle serji—Obligi kanalizacyjne 91 75.

Listy Łódzkie 89, 87.60, 86 50.

O akcyach jak zwykle w takich czasach nie ma mowy.

Rotszyld i S-ka.

OPISANIE

historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta Wojewódzkiego Radomia,

sporządzone przez

Józefa Bębnowskiego,

Prezydenta tegoż miasta w roku 1820.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 34)

6) Fabryki i Rękodzielnie.

Fabryk innych nie było i niemasz prócz garbarni, których jest cztery—garbarzy też czterech, kapeluszników trzech; rękodzielnicy zaś są następujęcy:

1. Krawców dziesięciu, 2. Kowalów pięciu, 3. Blacharzy czterech, 4. Rękawiczników dwóch, 5. Rymarzy trzech, 6. Ślusarzy czterech, 7. Stolarzy dziesięciu, 8. Rusznikarz jeden, 9. Jubilerów dwóch, 10. Powroźnik jeden, 11. Szmuklerz jeden, 12. Tokarzy dwóch, 13. Złotników dwóch, 14. Brukarz jeden, 15. Zegarmistrzów dwóch, 16. Kotlarz jeden, 17. Zdun jeden, 18. Waciarz jeden, 19. Mydlarzy dwóch, 20. Szklarzy dwóch, 21. Piekarzy dziesięciu etc.

Z powyższych fabryk garbarskich, ile się ich znajduje, — jedna dorównywa robotą wszystkim garbarniom w Królestwie Polskiem. Do liczby rękodzielników należy do liczyć trzydziestu szewców. którzy doborem materyałów, jak i robotą, publiczność zadawalniają

7) Propinacya miejska.

Propinacya wyłącznie cała do miasta należy, jeden tylko szynk, na gruncie starościńskim będący, ma prawo wydawania trunków na mocy komplanacyi w r. 1789 ze starostą Radomskim zawartej, któremu tylko dożywotnio służy — po śmierci zaś zwraca się na dochód kasy miejskiej.

8) Procesa miejskie.

Miasto Radom procesa ma następujące z ościennymi sąsiadami, jako to: 1. Proces o łąkę „Gozd“ zwaną, pomiędzy młynkiem Janiszewskim do XX. Pijarów Radomskich należącym, a wsią miejską „Gołębiów“; dotąd z powodu różnych zatargów ukończonym nie jest, i od wyroku podsędkowskiego apelacya założoną została.

2. Proces z Kurdywanowskim, dziedzicem Klwatki, względem ścieku wody rzecznej od ściany wsi miejskiej „Gołębiów“; ten, po wykazaniu przez plenipotenta nie gruntownych zasad skargi od powyższego dziedzica, zaniechanym jest, a rzecz in statu quo została i ciek wody nie jest zatamowany.

3. Proces ze starostą radomskim Podkańskim w przedmiocie dopłaty do podatku extraordynaryjnego za lata 1811, 1812, 1813 i 1814, z przyczyny niedosyć jeszcze kompletnych dowodów tymczasowo jest wstrzymanym, a po zupełnem przysposobieniu akt—miasto do 11,000 złp. pretensye formuje.

4. Proces od ściany Dzierżkowa z Długojowem o wzajemne grabieże w lesie i pastwiskach dotąd ukończonym nie jest, gdyż w tej mierze zaszło prowizoryum.

5. Proces graniczny od ściany Dzierzkowa z Sadkowem, wsią XX. Benedyktynów Sieciechowskich, a z powodu wydanego, co do kontrowersu, prowizoryum rządu austryackiego, z zakazem obojej stronie używania, dotąd jeszcze jest zamieszczony; wszystkie jednakowoż procesy, które powyżej wytknięto, za pośrednictwem opiekuńczej władzy z czasem przyjść muszą do prawdziwego skutku i popieranie onych, ile czas i okoliczność dozwalała, dotąd kontynuowały się przez miejskiego plenipotenta.

9) Ludność miasta.

Sposób utrzymywania się ludności miasta Radomia jest w części z rzemiosł, w części z przemysłu i handlu w części zaś z rolnictwa.

a) Miasto liczy: Chrześcian—2,356 głów; żydów—424 i innych wyznań 44; w ogóle 2,824 głowy.

b) Wieś „Zamłynie“: Chrześcian — 110, żydów 12, ogółem 122 głowy.

c) Wieś Dzierzków: Chrześcian—233 gł., żydów —35, ogółem—268 głów.

d) Wieś „Wola Gołębiowska“: Chrześcian — 364, żydów—15, ogółem—379 głów.

e) Wieś Gołębiów: Chrześcian—257, żydów—19, ogółem 279 głów.

10) Ilość domów.

a) Miasto posiada domów: murowanych 46, drewnianych 201, ogółem 247. Suma asekuracyjna tych budowli ogółem w Towarzystwie Ogniowem wynosi 871,250 złp.

b) Wieś Zamłynie: domów drewnianych ogółem 12, suma asekuracyjna których wynosi 17,500 złp.

c) Wieś Dzierzków: domów drewnianych ogółem 28. Suma asekuracyjna od ognia 11,425.

d) Wieś Wola Gołębiowska: domów drewnianych ogółem 53, których suma asekuracyjna wynosi 20,450 złotych.

e) Wieś Gołębiów: domów drewnianych 43, których suma szacunkowa wynosi 16,350 złp.

11) Dochody.

Dochodów miasto Radom miało w r. 1809 złp. 46,000 gr. 10; w 1819 zaś złp. 45,589 gr. 22. Dochód w r. 1809 dla tego był większy, że z remanentów dawnych wpływ ten nastąpił, lecz w porównaniu—ani powiększonym, ani zmniejszonym nie jest. *(d. c. n.)*

ODPOWIEDŹ OD REDAKCYI.

Pp. K. J. Z. W. Przepraszamy, iż w tej chwili nie możemy służyć bezpłatnym dodatkiem, albowiem zabrakło nam egzemplarzy. Ale zażądaliśmy przysłania większej ilości więc spodziewamy się otrzymać je wkrótce.

OFIARY.

Od Wł. K. składa się w Redakcyi rs. **dwa** dla biednych, jako wygrany zakład z p. W. Z.

Rozkład pociągów.

W kierunku Warszawy i Lublina.

	pocztowy	osobowy	osob.-tow
Wychodzi z Warszawy	3,35 pp.	7,45 r.	—
„ z Iwangrodu	7,50 w.	—	12,02 p.
przychodzi do Radomia. . . .	10,08 w.	—	2,18 pp.
wychodzi z Radomia	7,25 r.	—	4,25 pp.
„ z Iwangr. { w stronę Warsz.	—	—	—
„ z Iwangr. { „ Lublina	—	—	—
przychodzi do Warszawy . . .	2,00 pp.	—	10,54 w.
„ do Lublina. . . .	—	—	—

W kierunku Dąbrowy.

	pocztowy	osobowy	osob.-tow
Wychodzi z Radomia	10,28 w.	—	2,33 pp.
przychodzi do Kielc	2,19 w.	—	6,19 w.
„ „ Dąbrowy . . .	10,20 r.	—	—
wychodzi z Dąbrowy	6,55 w.	—	8,55 r.
„ z Kielc	2 58 w.	—	12,20 poł.
przychodzi do Radomia . . .	7,00 r.	—	4,15 pp

Ceny targowe.

Radom, d. 30 Kwietnia 1885 roku.

	rs. k.		rs. k.
Żyta . . . korzec	4.20	Wołowiny . . funt	—.10
Pszenicy . . „	6.—	Polędwicy . . „	—.20
Jęczmienia . „	3.60	Cielęciny . . „	—. 9
Owsa . . „	2.55	Wieprzowiny . „	—.11
Gryki . . „	4.50	Słoniny . . . „	—.22
Grochu polnego „	4.80	Skopowiny . . „	—. 8
Koniczyny białej „	—.—	Spirytusu 78° . wiadro	7.70
„ czerwonej „	—.—	Wódki 40° . . „	3.85
Kaszy jęczmien. łam. „	8.—	Siana . . . pud	—.40
„ tatarczanej „	8.—	Slomy . . . „	—.20
„ jaglanej . „	9.—	Soli . . . „	—.80
Mąki pszenn. 1 gatunku worek 200-funt.	12.50	Drzewa tward. sąż. kub.	11.—
„ zwyczajnej „	10.—	„ miękk. „	9.—
„ żytniej pytlo. „	6.75	Żelaza w sztabach pud	—.—
Kartofli . . korzec	1.—	„ walcowanego „	—.—
Chleba pytlowego funt	—. 2¾	„ lanego w wyrob. „	—.—
„ razowego „	—. 2	Robotnikowi dziennie	—.50
Masła . . . „	—.27½	„ z parą koni „	2.50

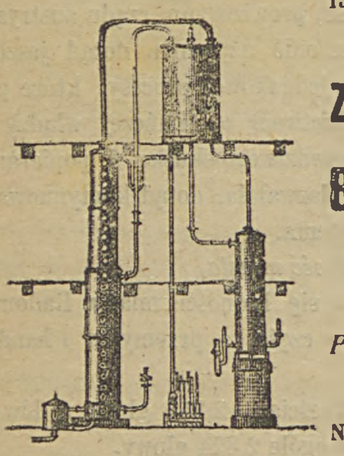
Dostrzeżenia meteorologiczne stacyi Radom prof. Włodarskiego.

Dzień.	Godzina.	Termometr R°.	Barometr przy 0. Milimetry.	Wilgotność względna %.	Kierunek i siła wiatru.	Ilość wody spadłej w milimetrach.	Uwagi.
28	7 r.	12,7	738,9	65	Pd.-Z. 4		
	1	20,2	738,6	30	Z. 3		
	9 w	13,5	741,1	58	Pc.-Z. 2		
29	7 r.	12,6	741,8	79	Z. 2		Błyskawice wieczorem 9—12½
	1	20,8	739,8	25	Pd.-Z. 2		
	9 w.	14,0	738,5	46	Pc.-Z. 1		
30	7 r.	9,8	738,3	66	Pc.-Z. 2		
	1	15,4	737,9	43	Pc.-Z. 4		
	9 w.	9,0	736,6	67	Pc.-Z. 3		
1	7 r.	6,3	741,1	74	Ws. 3		
	1	12,0	740,3	46	Pd. 3		
	9 w.	9,5	739,8	85	Z. 2		

O G Ł O S Z E N I A.

13337—26—8

Istniejace od roku 1818



ZAKŁADY MECHANICZNE

obecnie pod firmą

BORMANN SZWEDE & TEMLER

w Warszawie, Srebrna Nr. 14,

polecają się do kompletnych urządzeń lub przebudowań:

BROWARÓW, GORZELNI i DYSTYLARNI.

Przeszło 100 gorzelni urządziła powyższa firma w ciągu 10-u ostatnich lat.

Plany, katalogi illustrowane maszyn wysyłamy na żądanie.

Najnowsze aparaty działające bez przerwy z regulatorem do pary systemu BORMANA.

FABRYKA
MASZYN PAROWYCH, KOTLARNIA I ODLEWNIA
ORTHWEIN, MARKOWSKI, KARASIŃSKI

w Warszawie, Złota 58 / 60

Posiada na składzie: Maszyny parowe, lokomobile, pompy parowe, **tartaki żelazne;** urządza kompletne tartaczne zakłady.

4122—24—2

Blachę żelazną i cynkową

w najlepszym gatunku, po najniższych cenach

poleca

SKŁAD WSZELKICH MATERYAŁÓW BLACHARSKICH

DRZĄŻDŻYŃSKI I S-ka

w Warszawie, ulica Orla № 4.

4350—4—1

W nocy z dnia 18 na 19 Maja 1884 r., z mieszkania mego, skradziono sześć lichtarzy, z których cztery były srebrne, a dwa platerowane kielich duży srebrny, garderobę i bieliznę mężką i żeńską, kołnierz kunowy damski, 141 rubli gotówką i cztery blankiety wexlowe, przezemnie podpisane, a mianowicie jeden na rs. 400—drugi na rs. 300 i dwa po rs. 200 Jeżeliby jakiekolwiek wexle, na powyższe summy, z mym podpisem gdziekolwiek kursowały, uprzejmie proszę o powiadomienie mnie, gdyż posiadacza takowych, jako winnego samej kradzieży, lub ukrywania sprawcy, pociągnę do odpowiedzialności, poszukiwania bowiem policyi w tym względzie okazały się bezowocne.

Paradyz z d. 5 (17) Kwietnia 1885 r.

Jakób Warszawski.

195—3—1

OGŁOSZENIE

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Radomia i jego okolic iż przybyłem na stałe mieszkanie z m. Lublina, zajmuję się malowaniem szyldów, pokoi i ubieraniem sufitów podług najświeższych Wiedeńskich fasonów, a także malowaniem drzwi, okien, podłóg i mebli pokojowych w różne słoje drzew, z największą dokładnością i akuratnością, jaką posiada sztuka malarska, na oznaczony czas podług najumiarkowańszych cen. Z czem polecam się względom szanownej publiczności w razie potrzeby.

197—1—1 Z wysokim szacunkiem

L. Szyffman.

Zgłosić się można w domu W-go Dwornickiego ul. Szydłowska N. 242.

DO SPRZEDANIA

FOLWARK GLINICE

położony w blizkości warsztatów kolejowych drogi Iw.-Dąbrowskiej. Gruntu mórg **20**, dom murowany, składający się z pięciu pokoi, kuchni, spiżarni i piwnicy. Lodownia murewana, zapełniona lodem, do tego zabudowania gospodarskie, j. k. Stodoła duża o dwóch klepiskach i wozówki. Wszystko to do sprzedania, lub też **sam dom** do wydzierżawienia od 1 Lipca r b. Miejscowość ta, posiadająca przytem i sadzawkę, zdatnią jest na założenie jakiejś fabryki Wiadomość w restauracyi p. Ejsmonda przy kolei 196—4—1

FOLWARK

Jest do sprzedania w całości lub na kolonie bez inwentarzy i budynków folwark, położony w powiecie Kozienickim włók 18 obejmujący, wiorst 10 od stacyi kolei żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej odległy, składający się z włók 12 ziemi ornej, żytniej dobrej, włók 2 łąk dobrych i włók 4, zagaju zdatnego na sążnie, bez służebności i bez Towarzystwa K Z mający uregulowaną hypotekę. Bliższa wiadomość w Radomiu w Kancellaryi Notaryusza Kulczyckiego. 125—12—9

DO SPRZEDANIA

FOLWARK

włók 13½, 12 wiorst od Radomia bez służebności z inwentarzem żywym i martwym i budowlami. Bliższe szczegóły w kancelaryi Notaryusza Przychodzkiego w Radomiu. Wiadomości listowne za przysłaniem marki. 199—6—1

Cement Portland,
Gips mularski,
Gips sztukatorski,
Cegłę ogniotrwałą,
Smołowiec, Terpetynę,
Pokost,
Farby suche,
Farby olejne,
Pendzle malarskie i mularskie

175—6—4

otrzymał i poleca

A. HAERTEL

w Radomiu

Rynek w domu własnym.

Przyjmuje się obstalunki na

WAPNO

na wagony: 610 pudów za rs. 70 loco Radom czyli po 80 kop. korzec; również poleca:

Portland - Cement

na beczki 10-cio pudowe za 6 rs., 12-o pudowe za 7 rs. w składzie Żyrardowskim ulica Lubelska. 200—1—1

Przy ulicy Spacerowej pod N. 64 jest do sprzedania z wolnej ręki na warunkach korzystnych

DOM MUROWANY

parterowy z oficynami. Wiadomość w Redakcyi lub u Właściciela. 194—3—1

W domu Dutowa przy ulicy Lubelskiej pod Nr. 156, jest do sprzedania

POWÓZ

mały z fordeklem i fartuchem. Wiadomość u stróża. 198—3—1

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że przybywszy z **Paryża** do tutejszego miasta,

OTWORZYŁEM ZAKŁAD

SLUSARSKI I MECHANICZNY

w domu P. Tomasza Gąsowskiego na ulicy Szwarlikowskiej.

Podejmuję się, wszelkich obstalunków i reperacyi w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzących, wykończam wszelkiego rodzaju roboty z całą sumiennością i staraniem i mam nadzieję, że uzyskam względy Szanownej Publiczności o co będę się starał, aby godnie zadość uczynić wszelkim wymaganiom w każdej przezemnie podjętej roborie.

161— Z uszanowaniem

Franciszek Gąsowski.

GIPSU NAJLEPSZEGO

mielonego do posiewów po rs. 1 kop. 55 wór 300 funtowy magazyny St. Borowskiego przy stacyi „Kielce" po nadesłaniu zaliczki niezwłocznie za przekazem wysyłają żądającym. 183—3—3

W domu Adwokata Lichtensteina do wynajęcia

SKLEP Z POKOIKIEM

203—2—1

DOM KOMISOWO - PRZEWOZOWY
HELBICH i POHL

Ma na składzie:
Narzędzia rolnicze.
MEBLE gięte fabryki „Wojciechów", i dębowe, toczone z fabryki „Helena", pod Kownem.
Posadzki dębowe z Tajkur.
Gwoździe Bodzechowskie.
Środki dezinfekcyjne fabryki w Otwocku.
Zajmuje się ekspedycyą wszelkich towarów i ruchomości oraz odbiorem takowych z kolei.

181— —

Folwark Równiny nad Wisłą półtory mili od Buska przy szosie do Nowego Miasta Korczyna, w glebie przeważnie pszennej, bez żadnych nieużytków i służebności, rozległy gruntu ornego mor. 200 łąk 40, pastwisk żyznych 60, z obsiewami kompletnemi, budynkami, inwentarzem, mieszkaniem, w miłem otoczeniu jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłosić się można do Topoli pod Stopnicą po bliższe wiadomości listownie lub osobiście.

184—3—3

Z powodu wyjazdu na wieś

Do sprzedania z wolnej ręki

KAMIENICA



z oficyną w dziedzińcu i z placem od frontu, w Radomiu, przy ulicy Staro-Krakowskiej, pod N. 295, Wiadomość w kantorze Helbich i Pohl, albo u właściciela.

182—6—2

FABRYKA GIPSU
D. Żółtyńskiego

ulica Leszczyńska N. 1, w Warszawie

sprzedaje i wysyła na zaliczenie kolei Żelaznych po cenie najprzystępniejszej

GIPS

Sztukatorski, Mularski i Rolniczy

4367—2—1

FORTEPIAN do sprzedania prawie nowy z dobrej fabryki. Obejrzeć go można w Rynku dom p. Myszkowskiego I piętro. 178—1—1

Wody mineralne

naturalne tegorocznego czerpania, oraz ługi i szlamy do kąpieli, nadeszły do Apteki SS-ów Fricka w Radomiu w Rynku

204—3—1

E. Janiszewski

BONA

polka do sześcioletniego chłopczyka potrzebna na wieś Wiadomość w Redakcyi. 185—4—3

OSOBA

pracująca od lat kilkunastu w zawodzie nauczycielskim, znająca gruntownie muzykę a także i inne nauki, życzy sobie przyjąć miejsce **Nauczycielki**, albo też udzielać lekcyje na godziny. Wiadomość w Czytelni p Czarneckiej w Radomiu.

168—3—2

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński. Дозволено Цензурою.—Радомъ, 20 Апрѣля 1885 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.